

# Wiktor Hahn

---

"Wspomnienie o Krasińskim",  
Władysław Bełza, "Słowo polskie",  
1911, nr 508 ; "Przedświt", Juliusz  
Kleiner, "Słowo polskie", 1911, nr 508  
: [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 11/1/4, 226-227

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Żółkowski Adam:** Z aktów sławnej przyjaźni (Korespondencja Krasińskiego z Augustem Cieszkowskim). Biblioteka warszawska 1912. I. 56—86.

Mimo odmiennego zupełnie usposobienia uległ Krasiński w znacznej mierze Cieszkowskiemu, pociągnięty ku niemu siłą przekonania, pokrewieństwem duchowych dążeń, wreszcie tym samym celem, przyświecającym obu. Autor wykazuje na podstawie zachowanej korespondencji poety z Cieszkowskim, jak wpływ ten jednak nie był jednostronny, Krasiński bowiem ze swej strony występował przeciw niektórym poglądom Cieszkowskiego, przedewszystkiem w kwestyi pamięci w odrodzeniu pośmiertnem; a jakkolwiek różnica obu w tej sprawie musiała być mniejsza, niżby to wynikało z listów poety, nie ulega wątpliwości wpływ pewien Krasińskiego na pogłębienie zapatrywań Cieszkowskiego. Różnice zdań w innych kwestyach nie pozostawiły w korespondencji poety ważniejszych śladów. W zasadniczych natomiast teoriach uległ Krasiński w zupełności Cieszkowskiemu, jakoto w zapatrywaniach jego co do powołania dziejowego Polski, (przyjmując w dalszym ciągu ideę mesyanistyczną, Cieszkowskiego) palingenezyi i kwestyi osobowości Boga.

Listy Krasińskiego są ponadto pierwszorzędnej wagi dokumentem do poznania istoty Cieszkowskiego, jakoteż tego nierozzerwalnego związku obu przyjaciół ściślejszego nad wszystkie roźdźwiگی i konflikty. Na osobną wzmiankę zasługują w listach wzmianki o Delfinie Potockiej, które mogą wywołać pewien zwrot w sądach o tym stosunku na korzyść poety. Uwydatnia także autor formę listów, zaliczając je pod tym względem do najcelniejszych, jakie wyszły z pod pióra poety. Rozprawka autora, jednego z najlepszych znawców filozofii Cieszkowskiego, uwzględniająca po raz pierwszy znaczenie korespondencji Krasińskiego do największego myśliciela polskiego, oparta na sumiennej analizie zapatrywań obu, może dać czytelnikowi na ogół jasny pogląd na dzieje duchowego związku K-o i C-o.

Lwów.

*Wiktor Hahn.*

**Bełza Władysław:** *Wspomnienie o Krasińskim.* (Słowo polskie 1911 nr. 508 s. 7).

Autor opowiada o nabożeństwie za duszę poety, odprawionem 28. lutego 1859 r. w Warszawie, przytacza nadto opowiadania ojca swego, naocznego świadka, o napadzie na Krasińskiego przez młodzież uniwersytecką.

**Kleiner Juliusz:** *Przedświt* (tamże, s. 7—8).

Autor zwraca uwagę na harmonię tekstu i formę poematu, jednego z najpełniejszych wyrazów romantyzmu; żywotność swą zawdzięcza

*Przedświt* temu, że poeta przewyciężając ból zbiorowy (śmierć ojczyzny) głosi siłę ducha, zdolnego do tworzenia i przetwarzania wartości.

Lwów.

*Wiktor Hahn.*

**Wojciechowski Dr. Konstanty.** O Zygmuncie Krasińskim. (Bibl. Macierzy Pol. Nr. 57.). Lwów. Nakł. Macierzy Pol. 1911. 8-vo. s. 125. — **Nowakowski Julian.** Zygmunt Krasiński. Życie i dzieła. (W setną rocznicę urodzin). Lwów. Nakł. Tow. pedagogicznego. 1912. 8-vo. s. 191. — **Stankiewiczowa Zofia.** Zygmunt Krasiński. 1812—1912. Lwów. Nakładem Autorki. 1912. 8-vo. s. 80.

Wszystkie trzy wymienione prace — to broszury jubileuszowe, dziełka popularne, mające zapoznać „szerokie sfery“ czytelników polskich z życiem i działalnością pisarską autora „Irydiona“.

Popularyzowanie w dziedzinie historii literatury nie należy do rzeczy łatwych: trzeba nie tylko zapoznać się skrupulatnie z samym przedmiotem (autorem, dziełem i t. d.), wytworzyć sobie zwarty pogląd nań przy pomocy literatury krytycznej, tego przedmiotu dotyczącej, lecz trzeba obok tego dokonać wprawnym piórem umiejętności wyboru takich właśnie faktów, szczegółów, sądów, cytatów, które celowi popularyzacyi najlepiej odpowiadają, trzeba ogrzać całość opowieści ciepłem umiłowania, nadać stylowi swemu cechę jasności, prostoty, siły przekonania; popularyzator musi być psychologiem, musi trafić do serca i wyobraźni swego czytelnika, budząc głębsze sympaty i zainteresowanie. Tem bardziej konieczne to wszystko, gdy pisze się o trójcy wieszczów naszych, gdy ma się podać tę strawę najbardziej posilną; wybierając z pośród samych klejnotów myśli i uczucia, które wielcy nauczyciele narodu zostawili mu po sobie w puściźnie, należy być ostrożnym, by nie uronić przypadkiem tego, co może na dzisiaj najpotrzebniejsze, nie mówić o tem, do czego ogół jeszcze dostatecznie nie dorósł. Literatura popularyzatorska ma zawsze zadania przedewszystkiem wychowawcze.

Z trzech omawianych dziełek czyni zadość postulatowi powyższemu przede wszystkim — książeczka dra K. Wojciechowskiego. Autor (co niedawno napisał piękną, popularną rzecz o Słowackim) ma już jako popularyzator wytyczone pewne drogi, któremi świadomie postępuje; potrafi mianowicie zastosować się doskonale do poziomu umysłowego i uczuciowego większości swoich czytelników: opowiada potocznie, miło, zajmująco, a tak po prostu, że go każdy z łatwością zrozumieć musi, umie podkreślić trafnie te szczegóły, co najżywiej przemawiać mogą do